

Wojciech Maciej Stabryła

"Matka Pana" (Łk 1, 43) w świetle krytyki historyczno-literackiej : czy św. Łukasz wyznaje Boże macierzyństwo Maryi?

Salvatoris Mater 10/4, 23-41

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prawidłowo ukształtowana mariologia nie jest nigdy, i być nie może, oderwana od chrystologii. To właśnie chrystologia jest jej sercem i to ona nadaje jej właściwy sens. Nie zawsze przestrzegano tej zasady, co skutkowało zachwianiem równowagi tak na płaszczyźnie kultu, jak i teologii. Tak więc postawienie pytania o to, czy Łukasz wyznaje Boże macierzyństwo Maryi, pociąga za sobą konieczność studium, które nie ograniczy się wyłącznie do tych kilku Łukaszowych wzmianek, w których pojawia się Jej postać. Byłby to niepoprawny metodologicznie redukcjonizm. Spojrzenie na to zagadnienie powinno dokonać się z szerszej perspektywy.

Prawda o macierzyństwie Maryi należy do pierwszych „prawd mariologicznych”, które pojawiają się w Nowym Testamencie. Jeśli brać pod uwagę kanoniczny układ ksiąg, to można powiedzieć, że już pierwszy rozdział Nowego Testamentu dotyka jej w bardzo konkretny sposób. Bóg wchodzi bowiem w bardzo unikatowy sposób w historię właśnie poprzez rodzącą kobietę¹. Jaka jest jednak optyka Łukasza wpatrzeniu na to zagadnienie?

Wojciech Maciej Stabryła

„Matka Pana” (Łk 1, 43) w świetle krytyki historyczno-literackiej. Czy św. Łukasz wyznaje Boże macierzyństwo Maryi?

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 4, 23-41

Przed przystąpieniem do realizacji podjętego tematu warto wyjaśnić dwie rzeczy. Po pierwsze, trzeba zaznaczyć, że mówiąc o biblijnym aspekcie Bożego macierzyństwa Maryi, nie zamierzamy posługiwać się językiem teologii wypracowanym w okresie pobiblijnym (*Theotokos*), co nie znaczy, że nie będziemy w jakiejś mierze do niego nawiązywać.

Po wtóre, trzeba wyjaśnić, czym jest krytyka historyczno-literacka, gdyż posłużenie się właśnie nią determinuje kierunek, w którym zostaną przeprowadzone wszelkie analizy zawarte w niniejszym tekście. Jak sama nazwa wskazuje, krytyka historyczno-literacka jest metodą, w zakresie zainteresowania której leżą dwa aspekty badanego dzieła: historyczny i literacki.

¹ Zob. W.M. STABRYŁA, „Z niej został zrodzony Jezus, zwany Chrystusem” (*Mt 1, 16*). *Rola Maryi w Mateuszowej genealogii Jezusa*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 1-2, 24-48, zvl. 24-25.

Każdy tekst ma swoją własną historię, na którą składają się czas, miejsce i okoliczności powstania, autor i adresaci, a także sytuacja historyczna, w której się on narodził. Każdy z tych elementów ma ogromne znaczenie, choć nie zawsze każdy z nich można określić w tak samo dokładny sposób. Waga datacji jasna jest sama w sobie, gdyż jej ustalenie pozwala na odkrycie związków z innymi pismami i ewentualnych wpływów na badany tekst. Jeśli idzie o autora, to jeśli nawet nie udaje się określenie go z imienia, to ważne jest poznanie jego metody pisarskiej, a to jest już możliwe, jeśli podejmie się badania literackie tekstu. Ich celem jest odkrycie tego, jaki „świat” tworzy tekst wraz z określeniem zasad i principiów, którymi posłużył się piszący go autor. Ze względu na ograniczony zakres tego artykułu nie będzie możliwe dotknięcie w tym samym stopniu w sposób szczegółowy wszystkich elementów krytyki historyczno-literackiej. Postaramy się jednak uczynić to w sposób adekwatny do postanowionego zadania.

W paragrafie pierwszym zostaną podjęte podstawowe zagadnienia odnoszące się do Dzieła Łukaszowego, tj. pytanie o to, co na nie się składa, ustalenie jego autora, adresatów i czasu powstania (I). Paragraf drugi będzie krótką prezentacją działalności epistolarnej Pawła oraz jego związków z Łukaszem, a więc będzie swego rodzaju pytaniem o źródła myśli Łukaszowej (II). Podobny cel będzie przyświecać paragrafowi trzeciemu, w którym zaprezentowane zostanie pokrótce źródło, jakim bezsprzecznie była dla Łukasza Ewangelia według św. Marka (III). Na zakończenie powrócimy do dzieła Łukaszowego jako takiego, próbując odpowiedzieć na postawiony w temacie artykułu problem (IV).

I

Przystępując do odpowiedzi na pytanie o to, czy Łukasz wyznaje Boże macierzyństwo Maryi, należy przyrzeć się samej postaci Łukasza, a także omówić pokrótce jego Dzieło, z uwzględnieniem jego datacji i głównego rysu teologicznego. Jest to o tyle ważne, że pozwoli nam, jak tego wymaga krytyka historyczno-literacka, umiejscowić myśl Łukaszową w czasie i zbadać, jaki inne pisma nowotestamentowe miały na niego wpływ.

Mówiąc o Dziele Łukaszowym, nie można popełnić błędu, ograniczając je do Ewangelii, gdyż jest ona jedynie pierwszą częścią dyptyku, który wszedł do kanonu Nowego Testamentu. Ewangelia, jak ukazuje to bardzo wiele łączników - tak literackich, jak i treściowych², jest ściśle

² Ich omówienie wykracza poza zakres tego artykułu; szczegółowe argumenty za jednością Dzieła Łukaszowego można znaleźć w komentarzach i wprowadzeniach do Ewangelii i Dziejów Apostolskich.

powiązana z Dziejami Apostolskimi. Niech w tym miejscu potwierdzeniem tego będą prologi zamieszczone na początku pierwszej, jak i drugiej części Dzieła:

Wielu już starano się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono (Łk 1, 1-4).

Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń Apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba (Dz 1, 1-2)³.

Prologi te ukazują w sposób wyraźny związek obu części Dzieła Łukasowego, co znajduje potwierdzenie także w misternej jego budowie, której na tym miejscu nie będziemy omawiać.

Kim był autor Łk-Dz? Już najstarsza tradycja Kościoła wskazuje na Łukasza, towarzysza Pawła. Kanon Muratoriego⁴ podaje: *Na trzecim miejscu księgę Ewangelii według Łukasza. Łukasz, ów lekarz, po wniebowstąpieniu Chrystusa, gdy go jako pomocnika Paweł przyjął, pod własnym imieniem spisał według porządku, ale i on Pana w ciele nie widział, dlatego jak mógł, tak zaczął mówić od narodzenia Jana. [...] Dzieje zaś wszystkich Apostołów spisane są w jednej księdze. Łukasz zacnemu Teofilowi napisał, to co działo się w jego obecności, osobno cierpienia Pio-*

³ Nie jest jasne, ile wersetów Dziejów Apostolskich stanowi prolog. Jedni utrzymują, że jest nim tylko w. 1, inni (tak przyjmuje autor niniejszego tekstu), że są nim ww. 1-2, zaś jeszcze inni zaliczają tu ww. 1-3 czy też ww. 1-5. Na temat prologów zob. W.C. VAN UNNIK, *Once more St. Luke's Prologue*, „Neotestamentica” 7(1973) 7-26; S. BROWN, *The Role of the Prologues in Determining the Purpose of Luke-Acts*, w: *In Perspectives on Luke-Acts*, red. Ch.H. TALBERT, Danville 1978, 99-111; R.J. DILLON, *Pre-viewing Lukes Project from his Prologue (Lk 1, 1-4)*, „The Catholic Biblical Quarterly” 43(1981) 205-227; L. ALEXANDER, *The preface to Luke's Gospel: literary convention and social context in Luke 1. 1-4 and Acts 1. 1*, New York 2005.

⁴ Zwany także Fragmentem Muratoriego. Jest to pochodzący z 2 poł. II w. (ok. 155 r.) łaciński tekst (najprawdopodobniej oryginał zapisany był po grecku, o czym świadczą formy greckie przebijające przez wersję łacińską) odkryty w Ambrozjanie i opublikowany przez Ludwika Antoniego Muratoriego w trzecim tomie sześciotomowego dzieła *Antiquitates Italice Medii Aevi* (1738-1743). Tekst ten jest najstarszym katalogiem ksiąg nowotestamentowych.

tra jasno przedstawia, osobno podróże Pawła dążącego z Rzymu do Hiszpanii (lin. 1. 3)⁵.

Tradycja przekazana przez Kanon Muratoriego nie jest odosobniona. To, że Łukasz utrwalił głoszoną przez Pawła ewangelię, poświadczają także Ireneusz († 202)⁶ i Tertulian († 230)⁷, a w późniejszym okresie Euzebiusz z Cezarei († 340)⁸ i Hieronim († 420)⁹. Także Orygenes († 254), o czym świadczy odwołanie się do niego przez Euzebiusza z Cezarei¹⁰, opowiadał się za Łukaszowym autorstwem Łk-Dz.

Pomimo wysuwanych we współczesnej biblistyce zastrzeżeń co do Łukaszowego autorstwa Łk-Dz¹¹, brak jednoznacznych argumentów podważających opinię sięgającą swymi korzeniami już II w. W związku z tym nic nie stoi na przeszkodzie, aby autorstwo Łk-Dz rzeczywiście przypisać Łukaszowi¹².

Świadectwa tradycyjne nie tylko wskazują na Łukaszowe autorstwo Łk-Dz, ale także uznają go za towarzysza Pawła, który z zawodu był lekarzem pochodzącym z Antiochii. Ten związek z Pawłem nie jest bez znaczenia dla omawianego tematu i wrócimy do niego w dalszej części artykułu.

Pod koniec XIX w. W.K. Hobart przeprowadził studium języka Łukasza, dochodząc do wniosku, że medyczny język, którym się posługuje, potwierdza przekazaną przez tradycję informację, iż był on lekarzem¹³. Stanowisko to zakwestionował H.J. Cadbury¹⁴, podkreślając, że medyczne słownictwo widoczne w Dziele nie musi wskazywać na profesję au-

⁵ *Tertium Evangelii librum secundum Lucam. Lucas iste medicus, post ascensum Christi, cum eum Paulus quasi itineris studiosum secum adsumpsisset, nomine suo ex ordine conscripsit, Dominum tamen nec ipse vidit in carne, et idem, prout assequo potuit, ita et a nativitate Iohannis incipit dicere. [...] Acta autem omnium Apostolorum sub uno libro scripta sunt. Lucas optimo Theophilo comprehendit, quae sub praesentia eius singula gerebantur, sicut et semota passione Petri evidenter declarat, sed et profectione Pauli ab Urbe ad Spaniam proficiscentis.* Tekst i tł. Stanisława Bernackiego za *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. HOMERSKI, Poznań 1973, 416-417.

⁶ IRENEUSZ, *Adversus haereses* III, 14. 1.

⁷ TERTULIAN, *Adversus Marcionem* IV, 2. 2 i 5.

⁸ EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia ecclesiastica* III, 4. 6-7.

⁹ HIERONIM, *De viris illustribus* 7.

¹⁰ EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia ecclesiastica* VI, 25. 6.

¹¹ Ich szczegółowe omówienie podaje J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999, 242-245.

¹² TAMŻE, 245; W. RAKOCY, *Obraz i funkcja faryzeuszy w Dziele Łukaszowym (Łk-Dz). Studium literacko-teologiczne*, Lublin 2000, 172-174; R.J. KARRIS, *Ewangelia według świętego Łukasza*, w: *Katolicki Komentarz Biblijny*, red. R.E. BROWN, J.A. FITZMYER, R.E. MURPHY, Warszawa 2001, 1034-1107, zwł. 1034.

¹³ Zob. W.K. HOBART, *The Medical Language of St. Luke*, Dublin 1882.

¹⁴ *The style and literary method of Luke* (Harvard Theological Studies 6), t. 1-2, Cambridge 1919-1920.

tora, gdyż używane było wśród ludzi wykształconych, którzy nie mieli na gruncie zawodowym nic wspólnego z medycyną¹⁵. Nawet gdyby przyjąć, że autor Łk-Dz nie był lekarzem, to nie jest to w żadnym razie argument podważający Łukaszone autorstwo Dzieła, a jedynie modyfikujący informacje odnośnie do jego wykształcenia¹⁶.

Pochodzenie Łukasza z Antiochii poświadczają Dzieje Apostolskie – ich autor zna bardzo dobrze sytuację gromadzącego się w niej Kościoła¹⁷. Co nie jest bez znaczenia, miasto to staje się bazą misyjną Pawła, co widoczne jest w Dz 11, 19 – 18, 23¹⁸.

Adresatami Dzieła, poza wymienionym w prologu Teofilem¹⁹, są według stanowiska tradycyjnego etnochrześcijanie. Tak uważał już Hieronim²⁰, a za nim bardzo wielu badaczy. Wewnętrzna analiza Łk-Dz potwierdza to stanowisko, gdyż Łukasz pomija wszelkie epizody, które mogły być niezrozumiałe czy też rażące dla pochodzących z pogaństwa chrześcijan²¹. Nie oznacza to jednak, co podkreśla P.F. Esler²², że we wspólnocie tej brakowało Żydów²³. Można więc założyć, że dzieło Łukasza skierowane było tak do etno-, jak i judeochrześcijan²⁴.

Bardzo ważne dla odpowiedzi na pytanie o to, czy Łukasz wyznaje Boże macierzyństwo Maryi, jest ustalenie daty powstania Łk-Dz. Niektórzy egzegeci, opierając się na racjach wewnętrznych oraz świadectwie Euzebiusza z Cezarei²⁵ i Hieronima²⁶, którzy umiejscawiali narodziny Dzieła za życia Pawła, twierdzili, że powstało ono mniej więcej w cza-

¹⁵ Zob. W. RAKOCY, *Obraz i funkcja faryzeuszy w Dziele Łukasowym...*, 172.

¹⁶ Możliwe jest, że Łukasz, autor Łk-Dz, został mylnie utożsamiony z Łukaszem wspomnianym przez Pawła w Kol 4, 14 i Flm 24. Zob. W. RAKOCY, *Obraz i funkcja faryzeuszy w Dziele Łukasowym...*, 172; *Dzieje Apostolskie*, w: *Dzieje Apostolskie, Listy św. Pawła* (Wprowadzenie w myśl i wezwanie Ksiąg biblijnych 9), red. J. FRANKOWSKI, Warszawa 1997, 13-81, zwł. 20.

¹⁷ Więcej na ten temat zob. W. RAKOCY, *Obraz i funkcja faryzeuszy w Dziele Łukasowym...*, 173-174; J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj...*, 240-242.

¹⁸ Zob. W. RAKOCY, *Obraz i funkcja faryzeuszy w Dziele Łukasowym...*, 174.

¹⁹ Współczesne badania prowadzą do wniosku, że Teofil był postacią historyczną, być może posiadał nawet własną bibliotekę czy też szkołę, w której mógł udostępnić Dzieło Łukasza nie tylko chrześcijanom. Zob. W. RAKOCY, *Obraz i funkcja faryzeuszy w Dziele Łukasowym...*, 175; J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj...*, 245.

²⁰ HIERONIM, *De viris illustribus* 7.

²¹ Szerzej zob. J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj...*, 245-246.

²² *Community and Gospel in Luke-Acts. The social and political motivations of Lucan theology* (Society for New Testament Studies Monograph Series 57), Cambridge 1987.

²³ Zob. W. RAKOCY, *Obraz i funkcja faryzeuszy w Dziele Łukasowym...*, 174-175.

²⁴ TAMŻE; J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj...*, 245-246.

²⁵ EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia ecclesiastica* III, 4, 7.

²⁶ HIERONIM, *De viris illustribus* 7.

się rzymskiego więzienia Pawła lub niebawem po nim²⁷. Współczesne badania wskazują jednak na to, że powstało ono po zburzeniu Jerozolimy w roku 70²⁸. Autor ma bowiem świadomość tego wydarzenia i nawiązuje do niego (Łk 19, 43-44; 21, 20-24; por. Dz 6, 13-14). Co więcej, przekształca on źródłowy dla siebie tekst Markowy, z którego korzysta²⁹ w taki sposób, aby lepiej pasował do sytuacji po roku 70³⁰.

Pozytywne nastawienie świata rzymskiego do chrześcijaństwa, które można zauważyć w Dziele Łukasowym (por. Dz 18, 12-17; 23, 12-35; 24, 22-23; 25, 16; 26, 30-32), wskazuje na to, że musiało ono powstać zanim nastąpił okres prześladowań za cesarza Domicjana († 96) w połowie lat dziewięćdziesiątych. Zatem za *terminus ad quem* Łk-Dz uznać można rok 95. Reasumując, można powiedzieć, że autorem powstałego pomiędzy 70 a 95 r. n.e. Dzieła jest Łukasz, towarzysz Pawła pochodzący z Antiochii Syryjskiej³¹.

II

Łukasz miał bez wątpienia kontakt z Pawłem. Poświadczają to nie tylko wzmianki w listach Pawłowych czy Tradycja, ale i sam autor Łk-Dz. Nie czyni on tego wprost, ale zdradza to za pomocą tzw. *Wir-Stücke*, czyli fragmentów Dziejów Apostolskich w 1 os. l. mn. (16, 10-17; 20, 5-8. 13-15; 21, 1-18; 27, 1-28, 16), które wskazują na to, że towarzyszył on Pawłowi w czasie jego działalności³². Kontakt autora Łk-Dz z Pawłem nie jest bez znaczenia, gdyż oznacza, że Łukasz musiał choćby w zarysie zapoznać się z Pawłową teologią, z jego przepowiadaniem Jezusa Chrystusa.

²⁷ W takim przypadku chodziłoby o tzw. pierwsze więzienie rzymskie, które miało miejsce od początku wiosny 59 do wiosny 61 r. Chronologia w oparciu o W. RAKOCY, *Paweł Apostoł. Chronologia życia i pism*, Częstochowa 2003, 299-305. 387.

²⁸ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj...*, 246-247; W. RAKOCY, *Obraz i funkcja faryzeuszy w Dziele Łukasowym...*, 176; R.J. KARRIS, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, 1035.

²⁹ Na temat problemu synoptycznego zob. niżej.

³⁰ W. RAKOCY, *Obraz i funkcja faryzeuszy w Dziele Łukasowym...*, 176; J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj...*, 247; R.J. KARRIS, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, 1035.

³¹ Zob. W. RAKOCY, *Obraz i funkcja faryzeuszy w Dziele Łukasowym...*, 177.

³² Zob. R.J. DILLON, *Dzieje Apostolskie...*, w: *Katolicki Komentarz Biblijny...*, 1177-1250, zwł. 1177-1178. Zagadnienie *Wir-Stücke* jest wciąż badane. Najnowszą pozycją jest praca H. HUPEGO, *Lukas' Schweigen. Dekonstruktive Relektüren der „Wir-Stücke“ in Acta*, Erschienen 2008.

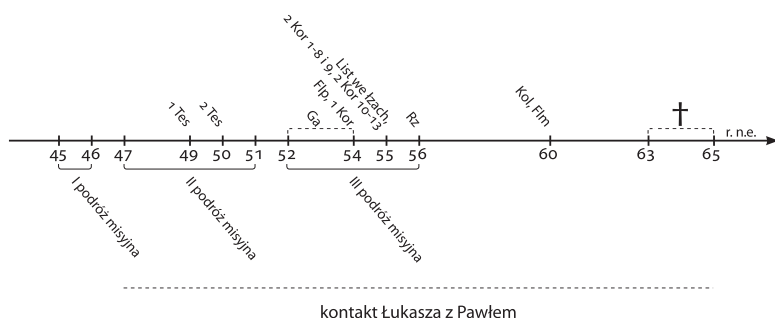
Wir-Stücke pojawiają się w opisach drugiej (od wiosny [?] 47 r. do początku jesieni 51 r.)³³ i trzeciej (od wiosny 52 do marca 56 r.) podróży misyjnej. Jest to okres wzmożonej działalności epistolarnej Pawła, działalności, która wpisała się do kanonu Nowego Testamentu.

Jesienią 49 r., w Atenach, Paweł napisał Pierwszy List do Tesaloniczan, zaś już na wiosnę roku 50, z Koryntu, posłał on teżę wspólnocie kolejne pismo, Drugi List do Tesaloniczan. Tylko te dwa listy są świadectwem tego okresu korespondencji Pawła.

W czasie trzeciej podróży misyjnej, pomiędzy latem 52 r. a wiosną 54 r., powstał List do Galatów, zaś latem 54 r., w Efezie, List do Filipian, który nabiera szczególnego znaczenia w kontekście tematu tego artykułu. Także tego samego roku w Efezie, z tym, że we wrześniu, Paweł napisał pierwszy ze swoich czterech listów do Koryntian (1 Kor). Również z Efezu, w którym przebywał przez 3 lata (zob. Dz 20, 31), Paweł napisał wiosną 55 r. tzw. List we łzach, który się nie zachował³⁴. W sierpniu lub wrześniu 55 r., w Macedonii, napisał on 2 Kor 1-8 i 9, zaś w październiku [?] 55 r. 2 Kor 10-13. Ostatnim listem trzeciej podróży misyjnej jest napisany w Koryncie List do Rzymian.

Ostatnie pisma Pawłowe, które zachowały się w kanonie Nowego Testamentu, stanowią List do Kolosan i List do Filemona napisane jesienią 60 r. w Rzymie. Działalność Pawła kończy się wraz z jego śmiercią, która nastąpiła między wiosną/latem roku 63 (64³⁵) a wiosną/latem roku 64 (65).

Umieszczając działalność Pawła na osi czasu, otrzymujemy następujący porządek:



³³ Chronologia życia i piśmiennictwa Pawła oraz autentyczność pism przyjęta za W. RAKOCY, *Paweł Apostoł. Chronologia życia i pism*, Częstochowa 2003.

³⁴ Argumenty przeciwko utożsamianiu 2 Kor 10-13 za *List we łzach* zob. w W. RAKOCY, *Paweł Apostoł...*, 227-241.

³⁵ Odnośnie do okresu po pierwszym więzieniu rzymskim istnieje możliwość podwójnej chronologii.

Jeśli wziąć pod uwagę Łukaszkowe *Wir-Stücke*, to należy przyjąć, że w okresie od drugiej wyprawy misyjnej do momentu przybycia Pawła do Rzymu (por. Dz 28, 16)³⁶ Łukasz miał/miewał przynajmniej okresowy kontakt z Pawłem. W tym właśnie czasie powstały dwa znaczące dla podjętego tematu pisma: Flp i Kol. Listy te są tak ważne, gdyż zawierają dwa hymny chrystologiczne, które bardzo wyraźnie ukazują to, kim według Pawła jest Jezus, mianowicie poświadczają Jego Bóstwo. Nośny jest także fragment Ga 4, 4-5, który podkreśla zrodzenie Syna Bożego przez kobietę: *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo*³⁷. Oczywiście chrystologia Pawła nie ogranicza się wyłącznie do tego fragmentu i hymnów, ale to właśnie do nich, ze względu na ich klarowność, odwołujemy się w niniejszym studium.

Pierwszy z hymnów, *Hymn o kenozie*, zawarty jest w Flp 2, 6-11³⁸:

*On, istniejąc w postaci Bożej,
nie skorzystał ze sposobności,
aby na równi być z Bogiem,
lecz ogołocił samego siebie,
przyjawszy postać służi,
stawszy się podobnym do ludzi;
a w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka,
uniżył samego siebie,
stawszy się posłusznym aż do śmierci
– i to śmierci krzyżowej.
Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył
i darował Mu imię
ponad wszelkie imię,
aby na imię Jezusa
zgięło się każde kolano
istot niebieskich i ziemskich i podziemnych;
i aby wszelki język wyznał:
„Jezus Chrystus jest PANEM” (κύριος Ἰησοῦς Χριστός)
– ku chwale Boga Ojca.*

³⁶ Dzieje Apostolskie nie zawierają wzmianki o męczeństwie Pawła, gdyż ich założeniem jest ukazanie triumfalnego rozwoju Kościoła.

³⁷ Szerzej zob. W.M. STABRYŁA, *Initavit nobis viam [...] per velamen, id est carnem suam* (Hbr 10, 20). *Ciało przyjęte z Maryi objawieniem Bóstwa*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 1-2, 72-86, zwł. 76-80.

³⁸ Przytoczone tłumaczenie zaczerpnięte zostało z Biblii Tysiąclecia, z tym, że wprowadzono do niego kilka drobnych zmian.

Tekst ten jest bardzo znaczący, gdyż zawarta w nim chrystologia osiąga poziom doktrynalny, celebrując kenozę i wywyższenie Jezusa na Pana całego kosmosu³⁹. Już pierwszy werset hymnu podkreśla, że przed wcieleniem Jezus *istniał w postaci Bożej* (Flp 2, 6)⁴⁰. Poprzez wcielenie, które autor hymnu uznaje za ogołocenie (ἐκένωσεν), stał się *podobnym do ludzi* (Flp 2, 7), tj. przyjął ludzką naturę⁴¹. Kolejnym krokiem kenozy była śmierć i to najbardziej haniebna w tamtych czasach, tj. śmierć krzyżowa.

Od w. 9 rozpoczyna się część mówiąca o wywyższeniu Jezusa. Na czym ono polegało? Dokonało się ono poprzez *darowanie Mu imienia* (τὸ ὄνομα) (Flp 2, 9). Warto zaznaczyć tutaj, że rzeczownik ὄνομα został użyty z rodzajnikiem, co wskazuje na to, że imię, o którym mowa, jest dobrze znane odbiorcom tekstu. Co więcej, jak podkreśla A.L. Buscemi, nie tylko jest to imię znane, ale jest to imię *w sensie absolutnym* (è „il nome” in assoluto), z którym żadne inne imię nie może zostać porównane⁴². Imię to jest więc bardziej godnością i autorytetem niż normalnym imieniem.

Cel darowania przez Boga tego imienia Jezusowi został opisany w dwóch końcowych wersach hymnu: 1. zgięcie się przed nim każdego kolana (proskyneza) oraz 2. wyznanie, że Jezus jest Panem (homologia)⁴³. Zdanie „Jezus Chrystus jest PANEM” (κύριος Ἰησοῦς Χριστός) stanowi *klimaks* całego hymnu, jego punkt szczytowy. To właśnie w nim ujawnione zostaje imię Jezusa. Wyraźnie trzeba zaznaczyć, że w hymnie nie chodzi o imię „Jezus”! Imię Jezusa (autor używa dopełniacza) brzmi: „Pan”. Po uwzględnieniu całej tradycji translatorskiej zawartej w LXX, a także żydowskiego sposobu zwracania się do Boga, jasnym się staje, że imię darowane Jezusowi jest Imieniem Bożym, tj. potwierdza ono Jego Boską godność. Tak więc chrystologia *Hymnu o kenozie* koncentruje się na proklamacji Boskości Jezusa.

Nie mniej wymowny jest hymn zawarty w Kol 1, 15-20⁴⁴:

³⁹ Zob. A.L. BUSCEMI, *Gli inni di Paolo. Una simfonia a Cristo Signore*, Jerusalem 2000, 17; H. LANGKAMMER, *List do Filipian. Tłumaczenie, wstęp i komentarz* (Biblia Lubelska), Lublin 2001, 45-55.

⁴⁰ Zob. A.L. BUSCEMI, *Gli inni di Paolo...*, 22-23.

⁴¹ TAMŻE, 24.

⁴² TAMŻE, 26.

⁴³ TAMŻE, 26-27.

⁴⁴ Jak w przypadku Flp 2, 6-11 tłumaczenie, po dokonaniu drobnych zmian, zostało zaczerpnięte z Biblii Tysiąclecia.

*On jest obrazem Boga niewidzialnego,
 Pierworodnym wobec każdego stworzenia
 – bo w Nim zostało wszystko stworzone:
 i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi,
 byty widzialne i niewidzialne,
 czy Trony, czy Panowania,
 czy Zwierzchności, czy Władze;
 wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone.
 On jest przed wszystkim
 i wszystko w Nim ma istnienie.
 I On jest Głową Ciała – Kościoła.
 On jest Początkiem,
 Pierworodnym spośród umarłych,
 aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim.
 Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia,
 i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą:
 przez Niego – i to, co na ziemi,
 i to, co w niebiosach,
 wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża.*

Hymn ten bardzo wyraźnie podkreśla Boskość Jezusa, który *jest obrazem Boga niewidzialnego* (Kol 1, 15)⁴⁵. To *w Nim i dla Niego* wszystko zostało stworzone i *w Nim* wszystko ma istnienie⁴⁶. W Jezusie zamieszkała bowiem cała Pełnia. Kol 2, 9 pozwala lepiej zrozumieć zawartą tutaj myśl: *W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała* (ἐν αὐτῷ κατοικεῖ πᾶν τὸ πλήρωμα τῆς θεότητος σωματικῶς). Myśl zawarta w hymnie jest więc bardzo wyrazista i nośna teologicznie. Paweł bardzo mocno akcentuje to, że Jezus jest Bogiem.

Omówione pokrótce hymny chrystologiczne ukazały, że na długo przed powstaniem Dzieła Łukasowego chrześcijanie wyznawali z całą świadomością w Jezusie Syna Bożego, który przyjął ludzkie ciało *dla zbawienia* człowieka.

⁴⁵ Zob. H. LANGKAMMER, *List do Kolosan. Tłumaczenie, wstęp i komentarz* (Biblia Lubelska), Lublin 2002, 34-47.

⁴⁶ Myśl ta bardzo bliska jest temu, co znajdujemy w prologu Janowym (J 1, 3-4), który tłumaczy się na trzy sposoby:

[1.] „Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. | W Nim było życie, a życie było światłością ludzi...” (jest to najslabsza z propozycji przekładu);

[2.] „Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało. Co się stało w Nim, | było życiem, a życie było światłością ludzi...”;

[3.] „Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało. Co się stało, | w Nim było życiem, a życie było światłością ludzi...”.

III

Powszechnie przyjmowane we współczesnej biblistyce ujęcie zagadnienia powstawania Ewangelii (problem synoptyczny⁴⁷) zakłada, że Ewangelia według św. Marka jest nie tylko najstarszą Ewangelią, ale także jest jednym ze źródeł (poza źródłem Q i źródłami własnymi, tzw. *Sonderquellen*), z których przy pisaniu swojej Ewangelii korzystał Łukasz. W związku z tym, dążąc do odpowiedzi na pytanie o to, czy Łukasz wyznaje Boże macierzyństwo Maryi, warto przyjrzeć się pokrótce głównym rysom chrystologii Marka, Łukaszowego źródła.

Marek, tak jak i pozostali synoptycy, rozpoczyna swoją Ewangelię prologiem, który brzmi: Ἀρχὴ τοῦ εὐαγγελίου Ἰησοῦ Χριστοῦ υἱοῦ θεοῦ (= Początek ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego) (Mk 1, 1). Ważnego, w kontekście podjętego tematu, wyrażenia υἱοῦ θεοῦ (= Syna Bożego) brakuje w Kodeksie Synajskim (Ⲙ*), u Teodociona (Θ), a także u Ireneusza (Iren^{gr,lat1/3}) i Orygenesza (Or^{gr,lat}). Jest ono jednak poświadczane przez Kodeks Synajski (Ⲙ¹), Kodeks Watykański (B), Kodeks Bezy (D). Rodziny *f*^{1.13} zamiast frazy υἱοῦ θεοῦ posiadają wariant υἱοῦ τοῦ θεοῦ. Niektórzy świadkowie tekstu zamiast υἱοῦ θεοῦ posiadają lekcję υἱου του κυριου (= Syna Pana), jednak panuje zgodność co do tego, iż lekcja υἱοῦ θεοῦ jest pierwotna.

Ewangelia według św. Marka stawia w swoim centrum, jak to ukazuje już i sam prolog, Osobę i dzieła Jezusa. Celem ewangelisty było udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, kim jest Jezus. Z tego też względu Markowa Ewangelia otrzymała chrystologiczny tytuł: Ἀρχὴ τοῦ εὐαγγελίου Ἰησοῦ Χριστοῦ υἱοῦ θεοῦ (Mk 1, 1). Równie chrystologiczne jest jej centrum, w którym znajduje się wyznanie Piotra οὐ εἶ ὁ χριστός (= Tyś jest Chrystus [Mk 8, 29]) oraz zakończenie, które stanowi dialog Jezusa Zmartwychwstałego z niewiastami. Te chrystologiczne akcenty w najważniejszych, z punktu widzenia kompozycji dzieła, miejscach poświadczają, że jest ono w rzeczywistości dobrą nowiną o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym (por. Mk 1, 1)⁴⁸.

Jak ukazano, nie wszyscy świadkowie tekstu przekazują dopełnienie υἱοῦ θεοῦ (= Syna Bożego), które jest nie tylko pierwszym, ale i podstawowym tytułem chrystologicznym występującym u Mk. Jest ono jednak dobrze poświadczane i pozwala odczytać Markową perspektywę pisa-

⁴⁷ Szerzej zob. F. NEIRYNCK, *Problem synoptyczny*, w: *Katolicki Komentarz Biblijny...*, 899-910.

⁴⁸ Zob. J. KUDASIEWICZ, „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego” (Mk 1, 1), „Roczniki Teologiczne” 43(1996) nr 1, 89-109, 97.

nia o Jezusie. Jego celem jest bowiem nie tyle napisanie biografii jakiejś wybitnej postaci, lecz Ewangelii Syna Bożego. Tytuł ten obecny jest bardzo wyraźnie w całym dziele (Mk 1, 1. 11; 3, 11; 5, 7; 9, 7; 12, 6; 13, 32; 14, 61)⁴⁹, co czyni go tytułem programowym⁵⁰.

Stary Testament nadaje tytuł בן הַאֱלֹהִים (= syn Boży)⁵¹ aniołom (por. Rdz 6, 2. 4⁵²; Hi 1, 6; 2, 1; 38, 7), Izraelowi (por. Wj 4, 22-23; Oz 11, 1; Iz 45, 11; Jr 31, 9), pobożnym członkom narodu wybranego (por. Pwt 14, 1; Oz 1, 10) czy też jego wodzom (por. Ps 62, 6) oraz królowi (por. 2 Sm 7, 14; 1 Krn 17, 13; Ps 2, 7; 89, 27⁵³)⁵⁴.

JHWH nazywany jest ojcem Izraela (por. Jr 32, 19), co podkreśla obustronną relację istniejącą pomiędzy Bogiem a narodem, lud jest Mu bowiem podporządkowany. Nie jest to jednak podporządkowanie czysto formalne, jest to podporządkowanie rodzicielskie, przepełnione miłością⁵⁵.

Proklamowanie króla synem Boga nie odbywało się w Izraelu automatycznie. Nie był on tak nazywany dlatego, że był królem i wstąpił na tron, ale dlatego, że – jak wierzono – JHWH obdarzał go tym tytułem. Nie należy jednak utożsamiać tego z jego adopcją przez Boga, gdyż ta w Izraelu nie była znana⁵⁶.

Także Mesjasz obdarzany był tytułem בן הַאֱלֹהִים (= syn Boży), jednakże i w tym przypadku nie chodziło ani o podkreślenie jego Bóstwa, ani synostwa naturalnego, lecz o synostwo przybrane, które miało źródło w powołaniu i powierzonej mu misji⁵⁷.

⁴⁹ Jeszcze częściej pojawia się on u Mateusza (por. Mt 2, 15; 3, 17; 4, 3. 6; 8, 29; 14, 33; 16, 16; 17, 5; 26, 63; 27, 40. 43), jednakże ze względu na to, że Ewangelia ta, powstała w latach 75-85 (zob. J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj...*, 204), nie była źródłem dla Łukasza, pomijamy ten fakt w kontekście studium historyczno-literackiego. Warto tu jednak wspomnieć, że termin/tytuł ten oznacza u Mateusza (nie zawsze) Bóstwo Jezusa. TAMŻE, 207.

⁵⁰ Zob. J. KUDASIEWICZ, „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego” (Mk 1, 1)...., 97-98.

⁵¹ Nigdy nie jest to fraza „syn JHWH”. Zob. J. BERGMAN, H. RINGGREN, H. HAAG, 72, TDOT II, 145-159, zwł. 157.

⁵² Stanowiska odnośnie do interpretacji Rdz 6 są podzielone. Jedni uznają, że za synów Bożych należy uznać aniołów, inni natomiast stanowczo temu zaprzeczają. Zob. J. BERGMAN, H. RINGGREN, H. HAAG, 72, 157-158.

⁵³ H. Haag zaznacza, że starotestamentowe fragmenty, mówiące o królu jako synu Boga są dyskusyjne. Zob. J. BERGMAN, H. RINGGREN, H. HAAG, 72, 155.

⁵⁴ Zob. J. KUDASIEWICZ, „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego” (Mk 1, 1)...., 98.

⁵⁵ Zob. J. BERGMAN, H. RINGGREN, H. HAAG, 72, 155.

⁵⁶ Zob. TAMŻE. Najprawdopodobniej na izraelski rytuał intronizacji króla miał wpływ rytuał egipski. Zob. TAMŻE, 157.

⁵⁷ Zob. J. KUDASIEWICZ, „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego” (Mk 1, 1)...., 98.

Wspólnota Kościoła, w świetle zmartwychwstania Jezusa, nadała tytułowi בן האלהים (= syn Boży) głębszą treść. Podkreślono w ten sposób jedyną i swoistą relację Jezusa z Ojcem. W przeciwieństwie do użycia w Starym Testamencie, Kościół pierwotny obdarzył Jezusa tym tytułem nie w sensie przenośnym, lecz dosłownym.

Takie rozumienie chrystologiczne tego tytułu przejął także ewangelista Marek, który, będąc jednym ze źródeł Łukasza, nie tylko podkreśla, że Jezus był prawdziwie, w sensie dosłownym, Synem Bożym, ale przeprowadza także swoistą argumentację. Koncentruje się ona na wydarzeniach związanych z Osobą Jezusa, które ukazują tę Jego synowską godność. Czyny i znaki wywierają bardzo silne wrażenie nie tylko na tych, którzy bezpośrednio ich doświadczają, ale także na tych, którzy je oglądają. Ci, którzy otaczają Jezusa, w obliczu Jego działalności, zostają przepełnieni lękiem i podziwem, co więcej, wyznają w Nim prawdziwego Syna Bożego. Cuda u Marka mają bowiem funkcję objawicielską, gdyż zawsze tam, gdzie dokonuje się cud, można dostrzec działanie samego Boga. Znaki, które czynił Jezus, skutkowały tym, że wokół Niego gromadziły się tłumy, a Jego imię stawało się znane (por. Mk 1, 28. 45). W taki sposób Marek ukazał ich epifanijny walor – wskazywały one na Boską moc i chwałę Jezusa z Nazaretu. Poprzez zaprezentowanie reakcji ludzi - w ich obliczu Marek uczy, że Jezus powinien zostać uznany za Syna Bożego także przez czytelników jego Ewangelii. Jezus działa bowiem w cudach jako *Deus praesens*, jako Bóg w ludzkiej postaci⁵⁸. W taki właśnie sposób Marek, z dużą konsekwencją, realizuje to, co zapowiedział w prologu swojej Ewangelii⁵⁹.

Ewangelia Markowa bardzo mocno akcentuje, zgodnie z programowym założeniem wyrażonym w prologu, synostwo Boże Jezusa. Synem Bożym nazywają Go zwłaszcza duchy nieczyste i opętani (por. Mk 3, 12; 5, 7), co ma na celu podkreślenie faktu, że wraz z Jego przyjściem dokonało się ostateczne zwycięstwo nad królestwem ciemności⁶⁰; najwyższy kapłan (por. Mk 14, 61) i setnik pod krzyżem (por. Mk 15, 39). Wszystkie te głosy są więc „głosami z zewnątrz”, świadectwem tych, którzy nie byli przychylnie nastawieni do Jezusa⁶¹.

⁵⁸ Zob. K. KERTELGE, *Die Wunder Jesu im Markusevangelium*, München 1970, 190; J. KUDASIEWICZ, „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego” (Mk 1, 1)..., 98-99.

⁵⁹ Zob. J. KUDASIEWICZ, „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego” (Mk 1, 1)..., 98.

⁶⁰ Jest to także związane z obecnym u Marka sekretem mesjańskim.

⁶¹ Zob. J. KUDASIEWICZ, „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego” (Mk 1, 1)..., 99.

W czasie chrztu i przemienienia, jak pisze ewangelista, dał się słyszeć głos Ojca: *Ten jest Syn mój umiłowany* (Mk 1, 11; por. 9, 7). Stwierdzenie to jest, z punktu widzenia Markowej chrystologii, bardzo mocną proklamacją Bożego synostwa Jezusa, a co za tym idzie, wyznaniem Jego Boskości⁶².

IV

Jak ukazano dotychczas – tak Paweł, jak i pierwszy z ewangelistów, Marek, wyznają Boskość Jezusa. Obaj byli źródłami dla Łukasza – pierwszy przez swoje głoszenie⁶³, z którym zetknął się on na długo przed napisaniem Łk-Dz, a drugi poprzez swoją Ewangelię, która stała się jego bezpośrednim źródłem literackim. Fakt ten nie pozostaje bez znaczenia, gdyż wskazuje na to, że Łukasz bardzo mocno musiał być przesiąknięty treściami zawartymi w ich orędziu. Jest tak w rzeczywistości.

Już w opisie zwiastowania (Łk 1, 35) Łukasz stwierdza, że *święte, które się narodzi, zostanie nazwane Synem Bożym* (ὁὸς θεοῦ)⁶⁴. Podkreśla on więc bardzo wyraźnie fakt, że sam Bóg będzie Ojcem dla Jezusa. Perykopę mówiącą o spotkaniu Maryi z Elżbietą skonstruował on w taki sposób, że Maryja staje się w niej typem Arki Przymierza⁶⁵. Zdumiona Elżbieta, wykrzykując: *A skądże mi to, że Matka mego Pana* (ἡ μήτηρ τοῦ κυρίου μου) *przychodzi do mnie?* (Łk 1, 43), nawiązuje do okrzyku Dawida z 2 Sm 6, 9: *Jakże przyjdzie do mnie Arka Pańska?* Maryja jest więc *miejszem Obecności Boga*⁶⁶.

Łukasz bardzo wyraźnie podkreśla w swojej chrystologii, że Bóg przychodzi w Jezusie do swego ludu jako Zbawiciel (por. Łk 2, 11). Aż cztery razy (Łk 1, 47; 2, 11; Dz 5, 31; 13, 23) używa całkowicie nieobecnego u pozostałych synoptyków terminu σωτήρ (= zbawiciel)⁶⁷.

⁶² TAMŻE.

⁶³ Całkiem możliwe, że Łukasz znał też listy Pawła.

⁶⁴ Łukasz, poprzez tak rozbudowany opis zwiastowania wyraźnie podkreśla, że Józef nie jest ojcem biologicznym Jezusa. Był on jednak Jego ojcem prawnym, gdyż nadanie dziecku imienia było równoznaczne z uznaniem go za swoje.

⁶⁵ Zob. W.M. STABRYŁA, „[...] moc Najwyższego ostoni Cię” (Łk 1, 35). *Maryja trwająca w Sze kinie*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 2, 11-30, zwł. 27.

⁶⁶ TAMŻE, 27-28; *Mary in the New Testament*, red. R.E. BROWN (i in.), Philadelphia 1978, 136.

⁶⁷ Terminy pokrewne ἡ σωτηρία, τὸ σωτήριον (= zbawienie) pojawiają się w sumie sześć razy u Łukasza (1, 69. 71. 77; 2, 30; 3, 6; 19,9), a nie występują w pozostałych Ewangeliach synoptycznych. Fakt ten łączy się z tym, że Łukasz bardzo świadomie maluje obraz Boga-Zbawcy. Zob. J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj...*, 258; W.M. STABRYŁA, „Raduję się w Bogu.” *Hymn Anny* (1 Sm 2, 1b-10) *hymnem Maryi* (Łk 1, 46b-55), „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 3-4, 38-49, zwł. 42.

W Starym Testamencie tytuł Zbawcy przysługiwał jedynie Bogu, co nie pozostaje bez znaczenia dla zrozumienia myśli chrystologicznej autora Łk-Dz⁶⁸.

Ulubionym terminem chrystologicznym Łukasza jest jednak tytuł „Pan” (κύριος). Pojawia się on w Dziele Łukasowym aż 210 razy (103 razy w Łk i 107 razy w Dz), co w znacznej mierze przekracza jego występowanie u pozostałych ewangelistów (Mk – 18 razy, Mt – 80 razy, J – 52 razy)⁶⁹. Tytuł ten, jak już wspomniano, był dla tłumaczy LXX, a z czasem i dla chrześcijan, określeniem samego Boga, którego Imienia nie wymawiano, zastępując je hebrajskim יהוה (= Pan). W mowie Piotra po Zesłaniu Ducha Świętego, Łukasz bardzo wyraźnie nadaje temu terminowi takie właśnie znaczenie⁷⁰:

Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich podnóżkiem stóp Twoich. Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem (κύριον αὐτὸν καὶ χριστὸν ἐποίησεν ὁ θεός) (Dz 2, 32-36).

Tekst ten koresponduje ze sceną zawartą w Łk 20, 41-44, kiedy to Jezus, polemizując z Żydami, stwierdza:

Jak można twierdzić, że Mesjasz jest synem Dawida? Przecież sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnóżek pod Twoje stopy. Dawid nazywa Go Panem: jak zatem może On być [tylko] jego synem?

Tekst ten podkreśla, że Mesjasz jest kimś więcej niż potomkiem Dawida, jest intronizowanym Królem mesjańskim⁷¹.

Jak zauważa J. Kudasiwicz, termin κύριος jest używany przez Łukasza „w znaczeniu ściśle teologicznym” na początku i na końcu Łk, a więc

⁶⁸ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj...*, 258.

⁶⁹ TAMŻE, 260.

⁷⁰ Nie w każdym przypadku użycie tego terminu przez Łukasza musi wskazywać na Boskość.

⁷¹ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj...*, 261.

w Ewangelii Dzieciństwa (Łk 1-2) i opisie męki (Łk 24)⁷². Scena nawiedzenia (Łk 1, 39-45), z której zaczerpnięto cytat do tytułu niniejszego artykułu, jest nośna teologicznie poprzez nawiązanie do typologii Maryja – Arka, a więc podkreślenie, że nosi Ona w sobie *Bożą Obecność*, tj. samego Boga. W ustach Elżbiety fraza „Matka mojego Pana (ἡ μήτηρ τοῦ κυρίου μου)” (Łk 1, 43) podkreśla Boskość Jezusa, co potwierdza cała myśl teologiczna perykopy⁷³. Także z perykop paschalnych przebiega Boski wymiar chrystologii Łukasza, który ukazuje Jezusa jako uwielbionego i wywyższonego Pana (por. Łk 24, 3. 34)⁷⁴. Czy Łukasz dotyka w swojej teologii Bożego macierzyństwa Maryi?

Prawda o Bożym macierzyństwie, jaką znamy obecnie, byłaby trudna do przyjęcia dla chrześcijan wychowanych w kulturze greckiej, a to właśnie głównie dla nich, choć nie z pominięciem chrześcijan pochodzących z żydostwa, jak to ukazano w pierwszym paragrafie artykułu, pisał Łukasz. Choć bowiem teksty nowotestamentowe wyraźnie mówią o tym, że Bóg przyjął ciało z kobiety i nazywają Ją Matką, to nie wykraczają poza pewne, możliwe na istniejącym wówczas etapie, granice (por. Ga 4, 4; Mt 1, 23; Łk 1, 31-35; 1, 41-43). Brak jest w nich całkowicie spekulacji, która miała miejsce w okresie późniejszym i była związana z różnego rodzaju herezjami⁷⁵. Łukasz, ukazując Maryję jako Matkę, wypukła dwa elementy, tj. poczęcie i rodzenie. Anioł, zwracając się do Niej, mówi: *Oto poczniesz i porodzisz syna* (Łk 1, 31)⁷⁶.

Rozwój wiary i właśnie owe herezje pierwszych wieków wymogły to, aby Kościół odpowiedział wyraźnie, *kim* jest Jezus, a co za tym idzie, aby poprzez tę odpowiedź wskazał, *czyją* matką jest Maryja⁷⁷. Taka perspektywa nie jest obca i Łukaszowi, który korzystał nie tylko z Mk, ale musiał być także w jakiejś mierze ukształtowany przez Pawłowe głoszenie.

⁷² TAMŻE, 260-261.

⁷³ Szerzej zob. W.M. STABRYŁA, „[...] moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1, 35)...., 11-30.

⁷⁴ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*..., 261.

⁷⁵ Na przykład z gnostycyzmem czy doketyzmem. Tertulian głosił zaś, że Jezus narodził się za pośrednictwem Dziewicy, ale nie z Dziewicy. Wprowadzony z nieba do Dziewicy, jakby przez Nią przeszedł, a nie zrodził się; za Jej pośrednictwem, a nie z Niej, mając w Dziewicy nie Matkę, lecz drogę (*Adversus Valentinianos* 27, 1). Co więcej, uważał on, że Maryja w swoim łonie nie nosiła Jezusa „jako swego Syna, lecz gościa” (*De carne Christi* 21, 4). Tłumaczenie za R. Cantalamessa, *Theotokos znakiem prawdziwej wiary chrystologicznej w świetle soborów w Efezie i Chalcedonie*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 1-2, 105-122, zwł. 107.

⁷⁶ TAMŻE, 105.

⁷⁷ TAMŻE, 106.

Dopiero kilka wieków po powstaniu Dzieła Łukasowego, w 431 r., dosyć burzliwy w swoim przebiegu Sobór Efeski, oficjalnie nadał Maryi tytuł Θεοτόκος⁷⁸. Byłoby anachronizmem przypisywać myśli Łukasowej rozumienie, które narodziło się w dużo późniejszym okresie⁷⁹. Nie oznacza to jednak, że nie uznaje on w Maryi Matki Boga-Jezusa! Bez wątplenia przejął on tę prawdę, co więcej, w bardzo nośny teologicznie sposób utrwalił ją w swojej Ewangelii Dzieciństwa. Ze względu na to, iż brak jest tego materiału w pisanych źródłach Łukasowych (Q, Mk), a także w katechezie Pawłowej, należy przyjąć, że pochodzi ona z materiału własnego ewangelisty. Wykorzystanie go jest bardzo znaczące, gdyż uwypukla rangę, jaką – zainteresowany wszak historią – Łukasz przykładał do wcielenia.

Prologi do obu części Dzieła Łukasowego podkreślają, że zamierzał on przedstawić historię Jezusa ἀπ’ ἀρχῆς, tj. od początku (por. Łk 1, 1-4; Dz 1, 1-2). Jak jednak należy rozumieć ten początek? Jak daleko sięga historyczne spojrzenie Łukasza? Pomocny okazuje się tu sam autor Łk-Dz. Łukasowy fragment pochodzący z Dz 1, 21-22, a odnoszący się do wyboru następcy Judasza brzmi:

Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania.

Jak widać, wymogiem stawianym temu, kto wejść miał do grona apostołów, było to, aby był towarzyszem Jezusa i apostołów począwszy od chrztu Janowego aż do wniebowstąpienia. Wynika z tego, że dla Łukasza początkiem świadectwa jest chrzest Janowy, a więc pierwszy krok w publicznej działalności Jezusa, a nie okres go poprzedzający.

⁷⁸ Jeśli ktoś nie wyznaje, że Emmanuel jest prawdziwie Bogiem i dlatego święta Dziewica jest Matką Bożą; zrodziła bowiem według ciała Słowo Boże, które stało się ciałem – niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych. Cytat za R. CANTALAMESSA, *Theotokos znakiem prawdziwej wiary chrystologicznej w świetle soborów w Efezie i Chalcedonie...*, 109. Ustalenia Soboru Efeskiego były w sumie chrystologiczne, a nie mariologiczne, jednakże to właśnie poprzez nie Maryja stała się w chrześcijaństwie nie tylko przedmiotem pobożności, ale i teologii. Zob. TAMŻE, 106.

⁷⁹ Termin „Theotokos” w odniesieniu do Maryi spotykamy pierwszy raz u Hipolita († 236), jednakże mamy tutaj najprawdopodobniej do czynienia z późniejszym dodatkiem. Ze świadectwa Aleksandra z Aleksandrii (PG 18, 568) wynika, że w jego czasach termin „Theotokos” był powszechnie odnoszony do Maryi. Potwierdza to także pochodząca z III, najpóźniej IV w. modlitwa *Sub tuum praesidium*. Zob. R. CANTALAMESSA, *Theotokos znakiem prawdziwej wiary chrystologicznej w świetle soborów w Efezie i Chalcedonie...*, 107-108.

Trzeba więc stwierdzić, że choć Łukasz przekazuje epizody związane z Jego narodzeniem, to nie mają one dla niego charakteru historycznego, a jedynie teologiczny. Ukazuje on w nich Jezusa jako narodzonego Syna Bożego, Zbawiciela i proroka (por. Łk 1, 69. 76-77), zaś Maryję jako Jego Matkę, która tak ściśle jest z Nim związana, że na skutek Jego cierpienie także Jej duszę przeniknie miecz cierpienia (por. Łk 2, 35)⁸⁰. Uznaje on więc macierzyński wymiar relacji Maryi względem Jezusa, Syna Bożego, ale nie poddaje tej relacji analizie zbliżonej do tej, którą zrodziły kolejne wieki.

Zmierzając ku końcowi, można powiedzieć, że Łukasz bezdyskusyjnie przyjmuje prawdę o tym, iż Maryja jest Matką Boga-Jezusa, że w historii jest Matką Boga⁸¹. Daleki jest on jednak od wejścia na spekulacyjne tory późniejszej teologii, która prawdę tę zamknęła w dogmatycznym terminie *Theotokos* czy też innych jego odpowiednikach, takich jak choćby *Deipara* czy *Dei Genetrix*.

Dr Wojciech Maciej Stabryła

Mount Zion
P.O.B. 22
91000 Jerusalem
Israel

e-mail: daniel@dormitio.net

Die „Mutter des Herrn“ (Lk 1,43) im Licht der historisch-literarischen Kritik. Bekannt sich Lukas zur Gottesmutterchaft Mariens?

Ziel dieses Beitrags ist es, eine Antwort auf die oben genannte Frage zu geben. In Kapitel I schildert der Autor den Stand der Forschung hinsichtlich des lukanischen Doppelwerks. Er nimmt darin Bezug zum Lk-Evangelium und zur Apostelgeschichte und untersucht insbesondere Fakten zur Urheberschaft und zum Adressaten. In Kapitel II stellt er die Briefliteratur des Apostels Paulus dar, an die Lukas in seiner Theologie anknüpft. Behandelt werden vor allem die Aussagen der christologischen Hymnen Phil 2,6-11 und Kol 1,15-20. Kapitel III

⁸⁰ Fragment ten można całkiem jasno interpretować nie odwołując się do cierpień wykraczających poza normalne cierpienia matki, która widzi tragedię dotykającą jej syna.

⁸¹ Por. F.D. BRUNER, *Matthew. A Commentary*, t. 1: *The Christbook. Matther 1-12*, Grand Rapids 2004, 50.

geht auf den redaktionellen Ursprung des Lk-Evangeliums bei Mk ein, für den die Aussage der Gottessohnschaft Jesu das Grunddogma schlechthin ist. Kapitel IV analysiert dann abschließend und im Einzelnen, wie im lukanischen Doppelwerk die Gottesmutterschaft Mariens zu verstehen ist.